

Bardzo polecam!

Drodzy Uczniowie i Rodzice, bardzo polecam stronę <https://miastodzieci.pl/bajki/k/bajki-do-czytania/> na której znajduje się wiele ciekawych propozycji do czytania dla naszych najmłodszych dzieci i uczniów. Mogą to być opowiadania czytane w ciągu dnia, jak i na dobranoc. Jedno z takich opowiadań (jako przykład) umieszczam poniżej.

Miłego czytania i słuchani!



Miś Bumbumek, czyli o tym, że nie wolno dokuczać innym

Miś Bumbumek od kilku miesięcy chodził do szkoły. Nosił spory plecak z namalowanym czerwonym samochodem; w bocznych kieszeniach picie i kanapki. Codziennie tata przyprawdzał go do szkoły, a mama odbierała.

Podobało się Bumbumkowi w szkole. Najbardziej lubił spotykać kolegów, czyli misie i biegać na zajęciach sportowych. Na każdej przerwie wymyślali inne zabawy. Nie mogli biegać po korytarzach, bo tego zabraniała pani Mela. Za to bawili się w wyliczanki; codziennie ktoś wymyślał inną.

– Trumf, trumf, misia Ela, misia Kasia ką fa ce la. Misia a, misia b, misia Kasia ką fa ce – recytował Poldek, kolega z ławki Bumbumka.

– Odpadasz! – krzyknął Henio i zaczął swoją wyliczankę. – Ele mele dutki, gospodarz malutki, gospodyni jeszcze mniejsza, ale rozumniejsza.

Miś Bumbumek siedział w ławce z misiem Poldkiem – mniejszym nieco od niego i drobniejszym. Ciężko mu było wytrzymać całą lekcję bez biegania i zabaw. Zaczepiał wtedy misia Poldka. Stukał w jego zeszyt, raz nawet dorysował uśmiechniętą buzię. Czasem chował Poldkowi kredki albo zabierał książkę na swoją połowę ławki. Te wszystkie psoty robił tak ostrożnie, że nawet pani Mela niczego nie zauważała. Tylko Poldek czasem zachowywał

się dziwnie. Bumbumek zupełnie nie rozumiał, dlaczego nie śmiesz go jego kawały. A kiedy zobaczył dorysowaną z tyłu zeszytu bużkę, omal się nie rozpłakał. Potem na przerwie nie chciał się bawić w wyliczanki i stał zły w kącie korytarza.

Dni mijały, a miś Bumbumek siedział z Poldkiem w jednej ławce. Kiedy jak co dzień Bumbumek zabrał zeszyt Poldkowi, żeby było ciekawiej i weselej, ten rozpłakał się na cały głos i nie mógł się uspokoić. Nikt nie wiedział, dlaczego. Lekcja była o wiośnie i zabawach na podwórku. Skąd ten płacz? Pani Mela podeszła zasmucona do ławki i zapytała, co się stało.

– Źle się czujesz, Poldeczku? Zawsze jesteś taki pogodny – powiedziała.

Tymczasem miś nadal płakał i nie mógł wydusić z siebie ani słowa. Na szczęście to była ich ostatnia lekcja. Wszystkie misie wzięły plecaki i wyszły na korytarz. Została tylko pani i Poldek. Rozmawiali ze sobą.

Następnego dnia pani Mela poprosiła na rozmowę Bumbumka i zrobiła przy tym bardzo poważną minę.

– Dokuczałeś Poldkowi. Zabierałeś mu książkę, dorysowywałeś bużki w zeszytach, kłułeś kredką w bok. Bardzo się denerwował i w końcu nie wytrzymał. Jak mogłeś tak się zachowywać Bumbumku? – zapytała na koniec bardzo smutna pani Mela.

– Przepraszam – powiedział miś i rozpłakał się. Nie wiedział, że tak bardzo krzywdzi Poldka.

Od tego czasu bardzo się zmienił i oczywiście przeprosił Poldka. Już nigdy nikomu nie dokuczał.